DOM I SZKOŁA

Rok IV. Katowice, 22 października 1933 r. Nr. 22

Rodzina na rozdrożach kryzysu

W numerze 16 „Domu i Szkoły" zamieściliśmy artykuł p. t. „Czy początek wyludnienia?..." W artykule tym omówiliśmy pobieżnie szerzący się dziś „dzieciowstręt" nowoczesnej kobiety-żony i postępowych małżeństw, uważających potomstwo za zbyteczny i „niemodny" balast, a przytem za przeszkodę do używania życia i jego „słodyczy". Jest jednak bardzo dużo małżeństw, które, broń Boże, nie uchylają się od obowiązku wychowania nawet licznego potomstwa, lecz i one narzekają na niebywale ciężkie dziś warunki bytu, w których przykładne wychowanie i utrzymanie dzieci staje się poniekąd cichem bohaterstwem, do którego, niestety, wielu i nawet bardzo wielu małżeństwom sił nie staje.

Ale nie tylko unikanie potomstwa jest jedną z cech dzisiejszych czasów: jest nią także cały rój braków w wychowaniu, dozorowaniu i prowadzeniu młodzieży. Dlatego jesteśmy dziś świadkami wielkiego zepsucia i zdziczenia nawet dzieci 8—10-letnich...

Obok wielu kryzysów, trapiących dziś ludzkość, **przeżywamy też ciężki kryzys rodziny i to na podłożu materjalnem i moralnem.** Jest to kryzys bardzo skomplikowany i niebezpieczny. Na jego powstanie złożyło się dużo okoliczności i przyczyn, wobec których człowiek jest bezsilny i bezradny; ale są też okoliczności i warunki, sprzyjające rozwojowi kryzysu życia rodzinnego, **których tępienie i usuwanie leżą zupełnie w granicach możliwości działania chrześcijańskiego nawet w dzisiejszych ciężkich czasach i nawet u poszczególnych ludzi i rodzin.**

Największymi wrogami rodziny i groźną przyczyna wszelkich jej niedomagań są dziś: **bezrobocie, nędza, głód i chłód.** Na tem tle powstają zniechęcenie i rozpacz ojców i matek; pojawiają się przekleństwa i złorzeczenia losowi. Dom rodzinny rozbity, ponury i chłodny nie przytula swem ciepłem i nie chroni dzieci, które coraz częściej wyrywają się na ulicę, gdzie wchodzą w nieodpowiednie towarzystwo i poddają się najgorszym nieraz wpływom. Rodzice nie mają częstokroć ani sił, ani ochoty, ani świadomości potrzeby przeciwdziałania psuciu się ich dzieci na ulicy, w sieniach domów, przed karczmami i szynkami, przed kinami. Nędza i głód zawsze złymi są doradcami. Dzieci uczą się na ulicy żebrać, a niektóre zaczynają nawet kraść; zachowanie ich staje się coraz bardziej dzikie i wyzywające. **W ten sposób rosną i rosną szeregi młodych wykolejeńców.** Nawet szkoła nie może przeciwdziałać skutecznie wpływom ulicy.

Jeżeli w rodzinie niema ducha Bożego, ni cnót chrześcijańskich; jeśli niema wiary i nadziei, podtrzymujących walkę z przeciwnościami losu aż do zwycięstwa — to taką rodzinę należy uznać za wykolejoną, rozbitą i straconą.

Biedzie nie zaradzą ani wymyślania, ani złorzeczenia, ani załamywanie rąk, ani bluźnierstwa, ani czarne myśli — **to wszystko nie usunie z rodzin biedy, raczej powiększy ją jeszcze. Dopiero zrównoważenie duchowe, wiara, cnoty chrześcijańskie łagodzą działanie okropności dzisiejszych czasów i nie pozwalają człowiekowi — ojcu, matce, małżonkom — załamać się ostatecznie pod ciężarem obowiązków wobec dzieci, kraju i Kościoła.**

Dlatego przeciw kryzysowi życia rodzinnego, przeciw bezrobociu, biedzie — niezależnie od innych sposobów starania się o poprawę bytu, — **należy uzbroić się wewnętrznie, duchowo.**

Doświadczenie powiada, że te rodziny bezrobotne i biedne, w których nie zamarły jeszcze: duch Boży i cnoty chrześcijańskie, łatwiej znoszą skutki dzisiejszej biedy, prędzej przychodzą do równowagi i mimo wszystko — dzięki pomocy z różnych stron, a głównie pomocy Bożej — potomstwo swe, nawet liczne, wychowują przykładnie.

Wydaje się pewnem, **że, gdyby nie ten szalejący, ogólny kryzys moralny i to niebywałe zepsucie na świecie, to i kryzys życia rodzinnego nie byłby dziś tak wielki i ciężki.** Niema bowiem takiej biedy materjalnej, której nie przetrwałby zwycięsko silny duch chrześcijański...

Nędza mieszkaniowa jest drugą wielką przyczyną szerzenia się kryzysu rodziny dzisiejszej.

Są tysiące rodzin na Śląsku, duszących się w jednej izbie. Pięć, sześć, ośm, dziesięć i więcej głów w jednej ciasnej klatce! Są też liczne wypadki gnieżdżenia się dwóch i trzech małych rodzin w jednej izbie. **Wszystkie zjawiska i tajemnice życia rodzinno-małżeńskiego dzieją się tu na oczach młodzieży i małoletnich dzieci.** A są tu także zjawiska wprost potworne, o których nawet pisać się nie chce. Małe dzieciny żyją nieraz wśród najgorszego brudu życiowego i same wreszcie weń wpadają. Kto wie, czy na tem tle nie rozgrywa się jedna z największych tragedyj i najcięższy kryzys moralny dzisiejszych rodzin zubożałych.

Są też liczne rodziny bezdomne, bez własnego kąta, bez swego dachu nad głową. Tutaj o wychowaniu młodzieży i o przyroście potomstwa ciężko, zaiste, mówić i pisać. **Bez mieszkania niema pełnego życia rodzinnego!**

Na tle nędzy mieszkaniowej możnaby jednak zrobić coś niecoś dla ulżenia doli, zwłaszcza nowoskojarzonych, młodych małżeństw. Lecz i tu potrzeba choć trochę uczucia chrześcijańskiego.

Pobierze się np. dwoje młodych — nie mają jeszcze własnego mieszkania i gospodarstwa. Możliwe, że zawcześnie wzięli ciężar na swe barki; ale go już wzięli i razem chcą się czegoś w tem życiu dorobić. Szukają mieszkania, w ostateczności — pokoju przy rodzinie. Kawalerskich pokoi jest zatrzęsienie, **ale małżeństwom wynajmuje się je przeważnie niechętnie,** bo to większy kłopot, a z kawalerami, czy z osobami samotnemi „niema kłopotu". **A czy dla małżeństwa kwestja mieszkania nie jest o wiele ważniejsza, niż dla osoby samotnej?**

Jeżeli ostatecznie po długich zabiegach ktoś zdecyduje się już wynająć pokój umeblowany legalnemu małżeństwu, to przedtem zadaje najczęściej pytanie: **„Czy pani bezdzietna? Bo, widzi pani, z dzieckiem to nie chcemy lokatorów.“** Zdarzają się wypadki, że za jeden z warunków wynajmu mieszkania umeblowanego **stawia się przymusową bezdzietność, „bo w razie, gdyby było dziecko, musielibyśmy wypowiedzieć mieszkanie“.**

To, poprostu, okropne! Czy tak postępuje się po chrześcijańsku?

A ile jest takich młodych małżeństw, których nie stać na własne, umeblowane mieszkanie; które, żeby nie mieć przykrości i trudności mieszkaniowych, rezygnują na jakiś czas z potomstwa; a potem — staje się to już „wygodnem przyzwyczajeniem“.

Prawda, że źle i ciężko dziś rodzinom na świecie, **ale, gdyby więcej było wśród nas ducha chrześcijańskiego, wzajemnej pomocy i życzliwości — życie i wychowanie potomstwa nie byłoby tak złe, ciężkie i beznadziejne!**

Lata biegną!... Państwo i jego organy posiadają coraz większe doświadczenie!... Przedsiębierze się różne środki dla zaradzenia różnym bolączkom dzisiejszych czasów!... **Jakżeby też przydały się jakieś środki, jakiś plan przyjścia z pomocą (praca, mieszkanie i t. p.) rodzinom licznym i młodym małżeństwom, borykającym się z życiem i jego trudnościami — plan opieki nad dziećmi marniejącemi w rodzinach bezrobotnych i na ulicy.** Zagranicą jest już coś takiego!

To chyba kwestja jedna z najważniejszych!... Skutki bowiem kryzysu gospodarczego da się rychło usunąć z chwilą jego przełamania; **ale skutków kryzysu moralnego, kryzysu rodziny przez długie lata nie da się usunąć.** Dlatego temu drugiemu kryzysowi trzeba tem energiczniej przeciwdziałać!

Pragniemy, żeby uwagi o kryzysie życia rodzinnego i o jego następstwach nie były tylko uwagami naszemi, **lecz żeby wypowiedziały się na ten temat przedewszystkiem same rodziny, uginające się pod ciężarem trudności bytu kryzysowego.**

Wszelkie uwagi, podyktowane szczerą troską o byt i dobrobyt rodzin naszych, tudzież przykłady trudności, z któremi walczą dziś rodziny liczne, ubogie, bezrobotne, młode — przyjmiemy i wydrukujemy chętnie.

A może też wspólnemi siłami poprawimy niejedno?!...

Piszcie więc do waszego „Gościa Niedzielnego“!...

M. S.

Zawodowa praca kobiet

Na tem miejscu mają się ukazywać co 14 dni komunikaty diecezjalnego Stowarzysz. Kobiet Zarobkujących oraz wytyczne pracy dla kół miejscowych tegoż Stowarzyszenia jak i krótkie artykuły, omawiające różne zagadnienia z zakresu pracy zawodowej kobiet katolickich. Zarząd Stowarzyszenia prosi na tej drodze członkinie, wydziały kół i sympatyków o współpracę.

Dziś podamy krótki pogląd na obecny stan rozwoju Stowarzyszenia.

W **Katowicach** tworzy się obecnie — obok istniejącej już od 13 lat organizacji służących, krawczyń i biuralistek — oddzielne **Kółko Katolickich Urzędniczek.** Dla tego kółka jest w opracowaniu regulamin, który paniom urzędniczkom będzie przedłożony na zebraniu następnem w dniu 6 listopada br. o godzinie 19-tej w „Domu św. Zyty“. Tam też przedstawi się nowa kierowniczka związkowa, p. Michałowska, absolwentka Katol. Szkoły Społecznej w Poznaniu, która wygłosi referat na temat z dziedziny zawodowej pracy kobiet. P. Michałowska ma szczególną opieką otoczyć Kółko Katolickich Urzędniczek.

Kółko Mysłowickie dotąd rozwijało się słabo, prawdopodobnie z powodu braku odpowiedniego kierownictwa. Lecz w dniach najbliższych ma kierownictwo to objąć jeden z księży wikarych. Nie wątpimy, że wtenczas kółko rozwinie się tak dobrze jak w innych parafjach, tembardziej, że Kółko Mysłowickie cieszy się życzliwością ks. prał. dr. Bromboszcza, który oddał Katol. Dom Ludowy pod administrację kółka. Odtąd Dom Ludowy napewno zyskał pod względem czystości i porządku.

Kółko przy kościele św. Barbary w Król. Hucie dotąd jeszcze nie mogło odbyć swego zebrania walnego, z powodu innych zadań ciążących na barkach patrona, ks. administratora Piaskowskiego, który przygotować musiał objęcie parafji przez nowego proboszcza, ks. Brandysa. Ale napewno przy życzliwości duchowieństwa kółko teraz też ruszy naprzód. Przy **kościele św. Jadwigi** istnieje już Stowarzyszenie św. Zyty, które oświadczyło swoją gotowość przystąpienia do diecezjalnej organizacji, co nastąpić ma w dniu 5 listopada. W dniu tym wygłosi w parafji św. Jadwigi ks. prezes diecezjalnego Stow. Kobiet Zarobk. referat dla członkiń Stow. św. Zyty oraz dla wszystkich innych zawodową pracą zajętych dziewcząt i kobiet, jak urzędniczek, biuralistek, służących, krawczyń, sprzedawaczek itp. Godzina i miejsce wykładu jeszcze będą podane.

Kółko Michałkowickie zaczęło swą działalność bardzo szczęśliwie od kursu pieczywa i legumin, który trwał kilka tygodni i zadowolił wszystkie uczestniczki, pochodzące ze wszystkich sfer społeczeństwa. Całkowicie udała się też wystawa, urządzona na zakończenie kursu i połączona z akademją i wykładem o diecezjalnem Stow. Kobiet Zarobkujących. Wykład tak przemówił do przekonania obecnych, że około 40 pań natychmiast zostało przyjętych, a cały szereg jeszcze ma zamiar przystąpić. Obecnie pod protektoratem ks. prał. Brandysa i życzliwą opieką ks. patrona Rothera, kółko zabiera się energicznie do pracy. Na odbytem ongiś zebraniu walnem w skład wydziału zostały wybrane: jako zastępczyni ks. patrona i przewodnicząca p. Plaskowicówna Jadwiga, jako sekretarka p. Tomankówna Marta, a jako skarbniczka p. Białasówna Adela.

Kółko Szopienickie bardzo zręcznie zostało założone przez ks. patrona Niechoja, który po wygłoszonym przez ks. prezesa referacie informacyjnym natychmiast przyjął zgłoszenia i zarządził wybory wydziału. Z wyborów wyszły p. Włoskówna Jadwiga jako przewodnicząca, p. Kuchcianka Elżbieta jako sekretarka i p. Długajczykówna Marja jako skarbniczka.

Podobnie miała się sprawa z założeniem **Kółka w Wielkich Hajdukach.** I tam po wykładzie objaśniającym cele i zadania diecezjalnego Stow. Kobiet Zarobkujących przystąpiło natychmiast przeszło 50 dziewcząt i kobiet do Stowarzyszenia, które też zaraz powołały do wydziału panie: Markównę Anielę, Marciokównę Magdalenę i Banaszównę Helenę. Kierownictwo kółka zarezerwował sobie ks. radca Czempiel osobiście, który chce Stowarzyszeniu nawet pomagać

do urządzenia kuchni urzędniczej, którąby bezrobotnym członkiniom dała zatrudnienie i utrzymanie. Kółko w Wielkich Hajdukach pracuje w ścisłem połączeniu z Kongregacją Marjańską, w której członkinie znajdą wyrobienie wewnętrzne i wyszkolenie do pracy apostolskiej. Stow. Kobiet Zarobk. zaś daje członkiniom dyrektywy do urzędowej pracy apostolskiej w ramach Akcji Katolickiej oraz opiekę zawodową i społeczną.

Praca Stowarzyszenia obecnie idzie w kierunku organizacyjnym, gdyż chodzi o wykonanie życzenia J. E. ks. Biskupa, aby w szeregach Stowarzyszenia zjednoczyły się wszystkie dziewczęta i kobiety katolickie, które w jakimkolwiek zawodzie pracują. A więc kółka miejscowe wysilają się nad zdobywaniem nowych członkiń, a zarząd główny nad zakładaniem we wszystkich parafjach kół miejscowych. Naturalnie są różne jeszcze trudności do przezwyciężenia, które powstawają z jednej strony z braku znajomości sprawy, z drugiej strony jednak też ze złośliwości osób, niechętnie patrzących na każdy katolicki ruch i na każdą dobrą rzecz. Ale to już jest znamiennem dla każdej dobrej sprawy, że spotyka się z ostrym sprzeciwem wszystkich tych, którzy nie należą do zdecydowanych zwolenników Chrystusowych. Dlatego apelujemy do wszystkich naszych współsióstr: Siostry! Sprawa nasza jest dobra! Przysłużymy się Kościołowi jako organizacja pomocnicza dla Akcji Katolickiej, dla której Stowarzyszenie nasze będzie terenem do szkolenia bojowniczek Akcji Katolickiej i armją dla przeprowadzenia planów tejże! Przysłużymy się też dobrze naszym współsiostrom, albowiem, podając sobie dłoń w silnej diecezjalnej organizacji, uratujemy niejedną siostrę od zagłady w niebezpieczeństwach, połączonych dziś z zawodową pracą kobiet. Zarząd.

Dbajmy o zdrowie.

Ratownictwo w nagłych wypadkach

Część I. — Uwagi wstępne.

Jakżeż często w życiu codziennem zdarzają się nagle, nieszczęśliwe wypadki! O wypadkach takich słyszy się aż nadto często, a przyczyną ich stają się najrozmaitsze zdarzenia: **otrucia, skaleczenie się** (krwotoki), **spadek z wysokości** (wstrząsy mózgu, złamania podstawy czaszki, kręgosłupa itd.), **pośliźnięcie się na prostej drodze** (wykręcenia i zwichnięcia w stawach, złamania kończyn), **nieostrożne obchodzenie się z płomieniem i gorącemi płynami lub rozżarzonemi przedmiotami** (oparzenia), **wpływ wysokiej temperatury środowiska na organizm człowieka, przedewszystkiem parnego powietrza** (przegrzanie ciała i stąd udary żarowe), **intensywne zadziałanie promieni słonecznych na ciało ludzkie** (oparzenia i porażenia słoneczne) itd. Jak widzimy, istnieje mnogość przyczyn dla powstawania nagłych wypadków. Wypadki takie dla człowieka kryją zawsze mniej lub więcej poważne niebezpieczeństwa, już to wprost godząc w jego życie np. otrucia, już też zagrażając jego stanowi cielesnemu i sprawności fizycznej, np. złamanie kończyn. Nieszczęśliwe wypadki, o których tu mowa, zdarzają się nagle i niespodziewanie, w okolicznościach często fatalnych i utrudniających niesienie racjonalnej pomocy, a to nasila z niemi związane niebezpieczeństwo.

Licząc się z istnieniem tego rodzaju nieszczęśliwych wypadków, które spotkać człowieka mogą w warunkach, gdzie o fachową, lekarską pomoc może być trudno, każdy winien starać się zaznajomić się z najpospolitszemi nieszczęśliwemi wypadkami oraz ze sposobami ratownictwa w takichże wypadkach. Jest to rzeczą nader ważną i na gorące polecenie zasługującą. Wychodząc z podobnego właśnie założenia postanowiliśmy opracować cykl artykułów poświęconych nagłym wypadkom i odnośnym środkom ratowniczym. Postaramy się w zwięzłem i przejrzystem ujęciu zestawić najczęściej zdarzające się nieszczęśliwe wypadki i wskazać zasadnicze sposoby niesienia pomocy, co złoży się na całość, którą objęliśmy tytułem cyklu: „Ratownictwo w nagłych wypadkach."

Zanim przystąpimy do opisu poszczególnych nieszczęśliwych zdarzeń, które niespodziewanie człowieka zaskoczyć mogą, mierząc w jego zdrowie czy życie, musimy przedewszystkiem podać **ogólne, zasadnicze wskazania**, które tyczą się ratownictwa w nagłych wypadkach.

Wiadomą jest rzeczą, że nagły wypadek grozą swą i nagłością zajścia w otoczeniu z reguły wzbudza zdenerwowanie, popłoch i zamieszanie. Mówimy popularnym zwrotem, że w takich razach pod wpływem przestrachu i zdenerwowania „traci się głowę". Otóż tego rodzaju nastrój towarzyszący nieszczęśliwym wypadkom jest ze względu na akcję ratowniczą nader niekorzystnym, boć pod wpływem ogólnego zdenerwowania i zamieszania zapomina się o właściwych, racjonalnych środkach ratunkowych i działa naoślep i machinalnie, niejednokroć przynosząc tylko szkodę temu, którego nieszczęście spotkało. Stąd wynika więc główna zasada, że **kto chce posiąść umiejętność ratowania w nagłych wypadkach, ten przedewszystkiem winien umieć wyrobić w sobie zimną krew, przytomność umysłu** i powinien — jak to się mówi — umieć utrzymać swe nerwy w garści, aby w razie, gdy stanie się świadkiem jakiegoś nieszczęśliwego wypadku, nie tracił głowy i nie popadał w bezradność wespół z otoczeniem, lecz potrafił zachować spokój, oddziałać na wystraszone otoczenie uspokajająco i z rozmysłem i celowo stosować właściwe środki ratownicze. Jest to niezbędny warunek. — Ratując człowieka, który uległ jakiemuś nieszczęśliwemu wypadkowi, należy działać szybko, sprawnie i celowo. Zabiegi nagle, niewłaściwie i źle — jak to bywa w pośpiechu — zastosowane, mogą zrządzić dużo szkody. Dlatego należy wystrzegać się nieopanowania w stosowaniu zabiegów ratowniczych. Drugą niezmiernie ważną rzeczą jest **zdolność orjentowania się w położeniu**. Tylko ten, kto wlot potrafi zorjentować się w danem położeniu, kto potrafi szybko zdać sobie sprawę ze skuteczności niesionej pomocy i w rzutkiem tempie we właściwy sposób pokierować całą akcją ratunkową — tylko ten nie strwoni ani jednej minuty, która w wypadkach podobnych miewa wartość bezcenną; nie dopuści się zgubnego w następstwa zaniedbania i opieszałości, a natomiast liczyć może w powodzenie niesionego ratunku. Na tem kończymy słowo wstępne, w części następnej przedewszystkiem pomówimy trochę o sztucznem oddychaniu jako najważniejszym środku ratowniczym, a potem przejdziemy do omówienia rozmaitych nieszczęśliwych wypadków.

Lek. med. W. Sierosławski (Kraków).

Z ruchu Stowarzyszeń Mężów Katolickich diecezji śląskiej

I. DZIAŁ INFORMACYJNY.

1. Za tydzień święto Chrystusa-Króla!

Już tylko tydzień dzieli nas od święta Chrystusa-Króla, święta Akcji Katolickiej, którego charakter i znaczenie urastają ogromnie na tle Roku Świętego i 250-tej rocznicy zwycięstwa chrześcijaństwa nad pogaństwem pod Wiedniem. Przebieg tego święta musi być wszędzie jak najbardziej imponujący, przedewszystkiem pod względem nastrojów i uczuć katolickich w ten dzień. **Znając doświadczenie, zapał i energję organizacyjną naszych mężów katolickich, można być pewnym, że święto Chrystusa-Króla stanie się w diecezji śląskiej potężną manifestacją katolicką.**

Z nadsyłanych sekretarjatowi sprawozdań widać, że przygotowania do święta, pełne nowych pomysłów, są już ukończone, lub na ukończeniu. Pozostała niewielka już ilość nalepek i ulotek na święto Chrystusa-Króla, które można zamawiać w Sekretarjacie Akcji Katolickiej (ul. Marsz. Piłsudskiego 20).

Katolicy! Wszyscy uczcijmy jaknajgodniej dzień Chrystusa-Króla! Przystępujmy gremjalnie do Stołu Pańskiego! Bierzmy licznie udział w imprezach tego dnia! Niechaj przed potęgą uczuć katolickich zadrżą bramy piekielne!

Deklaracje dla nowozgłaszających się członków są już do nabycia (nowy, ulepszony wzór). Cena: 1 szt. — 3 gr, 50 sztuk — 1,40 zł, 100 sztuk — 2,70 zł. Wysyła na zamówienie Sekretarjat mężów.

2. Pielgrzymka do Częstochowy.

Liga Katolicka urządza 29 bm. (w dzień święta Chrystusa-Króla) jednodniową pielgrzymkę na Jasną Górę. Wyjazd rano, powrót wieczorem tego samego dnia. Koszt pielgrzymki 5 zł. **Zachęca się mężów do wzięcia udziału w tej pielgrzymce.** Bliższe szczegóły o pielgrzymce podaje „Gość Niedzielny".

3. Pierwsze sprawozdania.

Jak wiadomo, Sekretarjat mężów wydał na Rok Święty hasło: **podwoić w diecezji śląskiej liczbę mężów katolickich zorganizowanych.**

Kończy się już pierwsze półrocze Roku Świętego. Nawiązując do poprzednich komunikatów i okólników swoich, Sekretarjat zwraca się ponownie do wszystkich Szan. Zarządów T. M. K. z usilną prośbą o podanie w najbliższym czasie, **czy i o ile powiększył się już stan liczebny poszczególnych towarzystw.** Dane te są niezbędne dla celów statystycznych.

Pierwsze sprawozdanie nadesłało T. M. K. Panewnik, które zdobyło 61 nowych członków.

W sprawozdaniu należy uwzględnić liczbę członków na początku Roku Świętego (kwiecień 1932) i — obecnie.

4. Nowozałożone T. M. K.

Dnia 1 października br. założono T. M. K. w Lesznie Górnej, a 8 bm. w Skoczowie. Nowym T. M. K. „Szczęść Boże" w pracy katolickiej!

Ogółem — za czasu urzędowania Sekretarjatu — założono w diecezji śląskiej 14 Towarzystw Mężów Katolickich, posiadających razem przeszło 1500 członków.

5. Składki za III-ci kwartał 1933 roku.

Składki wpłaciły następujące T. M. K.: Wyry, Świerklany Dolne, Niedobczyce, Lubomia, Bieruń Nowy, Tarnowskie Góry, Panewnik, Załęże, Łaziska Górne, Rojca, Chwałowice, Łagiewniki, Orzegów, Siemianowice (św. Antoniego), Michałkowice, Szopienice, Podlesie, Mysłowice i Mikołów.

Dla uniknięcia gromadzenia się zaległości, inne T. M. K. uprasza się o wpłacenie składek za kwartał III-ci br.

T. M. K. założone dopiero w sierpniu, wrześniu lub październiku br., nie mają obowiązku wpłacenia tej składki, aż dopiero za kwartał IV-ty, której płatność przypadnie w styczniu 1934 r.

Wpłaty należy uskuteczniać na konto Sekretarjatu mężów — P. K. O. nr. 303.542.

6. Mężowie — mężom.

Na apel Sekretarjatu nadesłano dwa projekty oznaki członkowskiej i jeden projekt afisza zebraniowego.

Projekty nadesłali p. Tlatlik z Orzesza (oznaka i afisz) i p. Karwot z Niedobczyc.

Ktoby z mężów miał jeszcze nadesłać swój projekt, niech się pośpieszy, gdyż niebawem komisja zajmie się rozpatrzeniem nadesłanych projektów.

7. 30-lecie T. M. K. Kochłowice.

T. M. K. w Kochłowicach obchodzi w dzień Święta Chrystusa-Króla — również 30-lecie swego istnienia i 25-lecie sztandaru. Program obchodu jest następujący:

Godz. 9,00: Zbiórka uczestników na placu Wolności.
„ 9,30: Sadzenie lip na pamiątkę 250-lecia Odsieczy Wied.
„ 10,00: Wymarsz na nabożeństwo.
„ 15,00: Uroczysta akademja w sali p. Mazurowej.

Uroczystość będzie poprzedzona 3-dniowemi rekolekcjami dla mężów, spowiedzią św. i nabożeństwem za zmarłych członków T. M. K.

8. Zebranie T. M. K. parafji N. M. P. w Katowicach.

Zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 16,30 w Domu Związkowym. Referat p. t. „Apostolstwo męża katolickiego" wygłosi prezes Rady Sekretarjatu p. dyr. Śniehota.

II. DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY.

Piękne przygotowania mężów do święta Chrystusa-Króla.

Jejkowice. Na zebraniu 8 bm. po załatwieniu spraw bieżących, postanowiono obchodzić uroczyście święto Chrystusa-Króla; o godz. 9,30 odbędzie się nabożeństwo z Komunją św generalną; o godz. 14,30 różaniec, a potem akademja.

Katowice (parafja śś. Piotra i Pawła). (Przedstawienie „Odsieczy Wiedeńskiej.) Na zebraniu 6 bm. po załatwieniu spraw organizacyjnych — prezes p. dyr. Śniehota wygłosił interesujący wykład na tle własnych wrażeń z uroczystości w Wiedniu z okazji 250-tej rocznicy „Odsieczy Wiedeńskiej". Ponieważ pociąg był popularny, a przejazd stosunkowo tani, sporo żydków z Polski wybrało się na „wycieczkę" do Wiednia, ale na uroczystościach świecili swą nieobecnością. W powrotnej drodze niektórzy z nich zajęły się bliżej władze celne. Patrjotyzm dla innych, dla żydków „geszeft" przedewszystkiem!

Zarząd Tow. zakupił na 22 bm. (niedziela) wieczorowe przedstawienie „Odsieczy Wiedeńskiej" w Teatrze Polskim w Katowicach po cenach najniższych. Każdy powinien skorzystać ze sposobności zobaczenia tego wspaniałego widowiska!

Knurów. (S. M. P. zasila szeregi T. M. K.) Dnia 8 bm. odbyło się zebranie, na którem prezes p. Kleppek wygłosił referat o kulturze katolickiej w życiu codziennem, a ks. wikary Hilscher, zastępujący na zebraniu ks. proboszcza, referat o znaczeniu zwycięstwa Jana III Sobieskiego pod Wiedniem.

Następnie zakomunikowano zebranym program święta Chrystusa-Króla, zachęcono mężów do udziału w naukach duchownych i w obchodach święta. Polecono zebranym również rekolekcje zamknięte w Kokoszycach w dniach od 18—22 listopada br. Przystąpił do Tow. jeden z wybitniejszych członków S. M. P., dziś już dorosły. Piękny to przykład dla innych młodzieńców, którzy będą kiedyś mężami katolickimi!

Leszna Górna. (Nowe T. M. K.) Dnia 1 października br. odbyło się zebranie konstytucyjne tutejszych mężów. Ks. Haroński wygłosił referat o położeniu Kościoła katolickiego na całym świecie. Pięknego referatu wysłuchano z zainteresowaniem i postanowiono założyć T. M. K. pod opieką św. Józefa.

Prezesem wybrano p. Czadankiewicza, sekretarzem — p. Chodurę.

Nowemu T. M. K. i jego Zarządowi „Szczęść Boże!"

Panewnik. (Praca oświatowa.) Na zebraniu 15 bm. prezes T. M. K. p. inż. dyr. Jasiński wygłosił pouczający wykład o znaczeniu zwycięstwa polskiego pod Wiedniem dla całego chrześcijaństwa; p. Rotkegel miał drugi wykład o sprawach gospodarczych. Obchód święta Chrystusa-Króla będzie tu bardzo uroczysty.

Rybnik. (Przeciw niemoralności na scenie.) Dnia 8 bm. odbyło się zebranie, na którem zaprotestowano przeciw wystawianiu niemoralnych sztuk na scenie teatralnej i zwrócono się do Magistratu, żeby nie udzielał zezwoleń na wystawianie takich sztuk w Rybniku.

Obchód święta Chrystusa-Króla odbędzie się tu dopiero 5 listopada br. zpowodu przypadającego na 29 bm. odpustu Chrystusa-Króla w Golejowie.

Załęże. (30-lecie T. M. K. — Błogosławieństwo arcypasterskie dla mężów załęskich.) Tutejsze T. M. K. obchodziło 15 bm. uroczyście 30-lecie swego istnienia. Cały obchód miał przebieg bardzo podniosły i uroczysty. O godzinie 10-tej wyruszył do kościoła duży pochód ze sztandarami, z orkiestrą i z licznemi delegacjami T. M. K. z innych parafij. Kazanie wygłosił sędziwy jubilat-założyciel Towarzystwa i długoletni proboszcz załęski, ks. prałat Kubis, który też odprawił uroczystą sumę z asystą z dziękczynnem „Te Deum". Po nabożeństwie pochód skierował się do sali p. Świtały, gdzie odbyło się zebranie towarzyskie jubilatów T. M. K. i gości. Towarzystwo posiada 25 członków, będących w niem od założenia, t. j. od 30 lat, a 42 — 25 lat. Ogółem jest około 600 członków. Zebranych powitał wiceprezes Zarządu i członek Rady Sekretarjatu p. Zagornik. Przemówienia wygłosili sekretarz generalny p. Sławiński i przewielebny jubilat ks. prałat Kubis. O godz. 17-tej odbyła się w tejże sali piękna akademja, zagajona przez p. Zagornika. Długoletni prezes T. M. K. (26 lat piastuje ten urząd) p. Giebel przedstawił historję Towarzystwa. **Przybyły na akademję delegat J. E. ks. Biskupa Adamskiego, ks. dyrketor dr. Kominek, przywiózł Towarzystwu błogosławieństwo Arcypasterza i uznanie dla jego pracy, poczem wygłosił przemówienie okolicznościowe. Chociaż nieobecnemu, zgotowano J. E. ks. Biskupowi serdeczną owację.** Przemawiali jeszcze ks. prałat Kubis i sekretarz generalny p. Sławiński. Na program uroczystości złożyły się: deklamacja p. Bluma, piękny śpiew chóru męskiego im. Chopina pod batutą prof. Wieczorowskiego. Chór odśpiewał m. in. piękną kantatę, specjalnie napisaną na uroczystość przez prof. Wieczorowskiego. Na koniec odegrano dwie wesołe sztuczki ku ogólnemu zadowoleniu. — Piękna uroczystość T. M. K. w Załężu zapisze się na długo w pamięci uczestników.

Od Sekretarjatu Generalnego: W dalszej pracy „Szczęść Boże" T. M. K. w Załężu!

Jak się starać o pożyczkę na budowę domów mieszkalnych?

Rada Wojewódzka ustaliła tryb postępowania przy staraniu się o udzielenie pożyczki ze Śl. Funduszu Gospodarczego. Uchwała ta brzmi, jak następuje:

Proszący o pożyczkę na budowę domów mieszkalnych ze Śl. Funduszu Gospodarczego wnoszą podania do Śląskiej Rady Wojewódzkiej za pośrednictwem Urzędu Wojewódzkiego (Śl. Wydziału Skarbowego). Do podania o pożyczkę winien być dołączony kosztorys i plan zamierzonej budowy, zatwierdzony przez policję budowlaną, wyciąg hipoteczny, jako dowód, iż starający się o pożyczkę budowlaną posiada na własność parcelę, a ponadto winien się wykazać proszący kapitałem w wysokości 40 proc. kosztu zamierzonej budowy. Po przyznaniu pożyczki przez Śl. Radę Wojewódzką otrzymuje petent promesę z oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach na przyznaną pożyczkę. Wypłata pożyczki przez Bank nastąpi w ratach: 1. po przedłożeniu przez proszącego o pożyczkę dokumentów, wyszczególnionych w promesie, a przewidzianych w regulaminie pożyczkowym Śl. Funduszu Gosp., 2. po wykonaniu budowy według warunków, podanych w promesie, 3. po przeprowadzonej przez oceniciela Banku ocenie budowy na miejscu budowy.

Proszący o pożyczkę, którzy rozpoczęli budowę bez zgody Śl. Rady Wojewódzkiej i przed otrzymaniem promesy oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach, robią to na własną odpowiedzialność i własne ryzyko.